

Znamierowska-Rakk, Elżbieta

Sprawa bułgarsko-jugosłowiańskiej współpracy wojskowej po przewrocie w Bułgarii 9 września 1944 roku

Mazowieckie Studia Humanistyczne 8/1, 5-30

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**SPRAWA BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEJ WSPÓŁPRACY
WOJSKOWEJ PO PRZEWROCIE W BUŁGARII
9 WRZEŚNIA 1944 ROKU**

Położenie międzynarodowe Bułgarii na Bałkanach

Przewrót wojskowo-polityczny w Bułgarii, którego dokonano 9 września 1944 r. stał się wydarzeniem przełomowym zarówno w życiu wewnątrzpolitycznym, jak i w polityce zagranicznej tego kraju. Obalenie rządu Konstantina Murawiewa – ostatniego gabinetu sformowanego przez dotychczas rządzące koła związane oficjalnie z Niemcami¹ i przejęcie steru nawy państwowej przez zdominowany przez komunistów Front Ojczyźniany (FO)², było następstwem przede wszystkim radykalnej zmiany układu sił w toczącej się wojnie oraz porozumień między trzema mocarstwami koalicji antyhitlerowskiej. Przewaga alianatów nad Osią, utrwalająca się od schyłku 1943 r. zachwiała silnie pozycją międzynarodową satelickiej Bułgarii, generując w niej zarazem ostry kryzys wewnętrzny, skutkujący m.in. umacnianiem się zbrojnego ruchu oporu przeciwko Niemcom.

W tych warunkach pozostawanie Bułgarii w stanie wojny z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Jugosławią, Grecją i niektórymi ich sojusznikami zmusiło Sofię do spiesznego szukania wyjścia z impasu przez zawarcie porozumienia rozejmowego z demokracjami zachodnimi. Jednakże rozmowy sondażowe, podjęte w tym względzie przez stronę bułgarską w końcu 1943 r. i kontynu-

¹ Konstantin Murawiew wprawdzie reprezentował odłam prawicowy Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego o orientacji antyfaszystowskiej, ale odżegnywał się od współpracy z Frontem Ojczyźnianym. Zob. J. Tomaszewski, *Europa Środkowo-Wschodnia 1944-1968. Powstanie, ewolucja i kryzys realnego socjalizmu*, Warszawa 1992, s. 22–25.

² L. Ognjanow, *Dyrżawno-politicheskata sistema na Byłgarija 1944–1948*, Sofia 1993, s. 9 i nn.; K. Manczew, *Istorija na balkanskite narodi (XIX–XX w.)*, Sofia 1999, s. 281; H. Seton-Watson, *The East European Revolution*, New York 1962, s. 94–95.

owane latem 1944 r. zakończyły się fiaskiem³. Tymczasem dzięki pomyślnie przeprowadzonej przez Armię Czerwoną operacji jasko-kiszyniowskiej, 23 sierpnia tegoż roku w sąsiedniej Rumunii, (także satelicie Trzeciej Rzeszy) doszło do upadku dyktatury marszałka Iona Antonescu⁴. Z kolei 5 września, niezależnie od tego, że rząd bułgarski zerwał już stosunki dyplomatyczne z Niemcami i zdecydował się wypowiedzieć im wojnę, Związek Sowiecki wypowiedział wojnę Bułgarii, a po trzech dniach wojska sowieckie wkroczyły na terytorium bułgarskie⁵. W konsekwencji powstała tam sytuacja niezwykle sprzyjająca siłom FO, kierowanego faktycznie przez Bułgarską Partię Robotniczą (komuniści, (BPR(k))) w skutecznym przejęciu władzy państwowej. Wszak nieprzypadkowo datę dokonania przewrotu określono na 9 września 1944 r., kiedy to wojska III Frontu Ukraińskiego znajdowały się już na obszarze Bułgarii⁶. Co więcej, Londyn i Waszyngton *de facto* dały Sowietom pewną swobodę działania w tej części regionu bałkańskiego. Świadczyły o tym chybione wysiłki Bułgarów zmierzające do dogadania się z Anglosasami w kwestii rozejmu poza Związkiem Sowieckim. Tego rodzaju ustępliwe stanowisko mocarstw anglosaskich potwierdzały następnie nieformalne porozumienia zawarte z inicjatywy Winstona Churchilla z Józefem Stalinem w Moskwie w październiku 1944 r.⁷, a także ustalenia przedstawicieli Wielkiej Trójki w Jaltie w lutym 1945 r.⁸

A zatem raczej trudno byłoby mieć wątpliwości, że do obalenia w Bułgarii starej „monarchofaszystowskiej” władzy, powołania na jej miejsce nowej „ludowodemokratycznej”, a zwłaszcza – utrwalenia jej na kilka dziesięcioleci, nie wystarczyłoby samo tylko bankructwo dotychczasowej proniemieckiej polityki Sofii oraz zbrojna bułgarska partyzantka organizowana i kierowana przez komunistów przeciwko Niemcom, czy też skonsolidowanie sił antyfaszystowskich w ramach FO. Albowiem fundamentalne przekształcenie autorytarnego systemu

³ H. Seton-Warson, *The East European Revolution...*, s. 96–97; szerzej zob. S. Moszanow, *Mojata misija w Kairo*, Sofija 1991, s. 224–385.

⁴ A. Koryn, *Rumunia w II wojnie światowej*, w: *Państwa narodowe Europy Środkowo-Wschodniej w XX wieku*, Łowicz–Warszawa 2000, s. 202.

⁵ W. Toszkowa, *Byłgarija i tretijat rajch*, Sofija 1975, s. 223–227; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 59–60.

⁶ L. Ognjanow, *op.cit.*, s. 9–10.

⁷ W. S. Churchill, *The Second World War*, t. VI: *Triumph and Tragedy*, London 1954, s. 198–200; R. L. Wolff, *The Balkans in our Time*, Cambridge Massachusetts 1974, s. 259–265; L. L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. III, London 1971, s. 151–153. Interesującą interpretację tego zagadnienia w literaturze polskiej przedstawił A. Koryn w pracy, *Rumunia w polityce wielkich mocarstw 1944–1947*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 71–75.

⁸ H. Bartoszewicz, *op.cit.*, s. 103 i nn.; *Foreign Relations of the United States. The Conference at Yalta and Malta 1945*, Washington 1965, s. 971–973; *Teheran–Jalta–Poczdam. Dokumenty Konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, Warszawa 1972, s. 216–217.

państwowo-politycznego, panującego w Bułgarii do 9 września 1944 r. w system totalitarny stało się możliwe jedynie w rezultacie aktywnego poparcia FO przez kierownictwo sowieckie i stałej obecności wojsk sowieckich w tym kraju, zgodnie zresztą z zawartym porozumieniem rozejmowym z 28 października 1944 r.⁹ Warto dodać, że teza o decydującej roli Armii Czerwonej w ustanowieniu i umocnieniu władzy frontowooczyźnianej w państwie bułgarskim została potwierdzona również przez samego Stalina, który nie ukrywał, że FO objął rządy w Bułgarii nie wskutek ogólnonarodowego powstania antyfaszystowskiego, jak to białamutnie utrzymywała historiografia komunistyczna, lecz dzięki pomocy sowieckiej¹⁰.

Chociaż formalnie biorąc, rząd FO stanowił koalicję czterech głównych partii opozycyjnych wobec przedwrześniowej orientacji politycznej (BPR(k), Koło Polityczne „Zweno”, Bułgarski Ludowy Związek Chłopski (BLZCh, odłam „Aleksander Stambolijski”) oraz dwóch bezpartyjnych), to jednak kluczowe resorty w państwie znalazły się w rękach komunistów (m.in. stanowiska ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości) lub spolegliwych wobec nich przedstawicieli „Zwena” (m.in. premier czy minister spraw zagranicznych)¹¹. Stąd demokratyczne deklaracje, składane przez frontowooczyźniany gabinet Kimona Georgijewa pozostawały w sprzeczności z jego poczynaniami, zmierzającymi do utworzenia w Bułgarii tzw. dyktatury proletariatu, co w praktyce oznaczało stalinowski model sprawowania władzy. Warto jednak raz jeszcze podkreślić, że na faktycznie monopolistyczną pozycję BPR(k) w życiu wewnątrzpolitycznym zasadniczy wpływ miało ponad trzyletnie funkcjonowanie w Bułgarii sieci sowieckich garnizonów i komendantur¹², a także przewodnictwo reprezentanta Związku Sowieckiego w powołanej w tym kraju przez Wielką Trójkę Sojuszniczej Komisji Kontroli przy, ogólnie biorąc, pasywnej postawie przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W tych realiach dopiero komuniści bułgarscy mogli sobie pozwolić na bezkarne reformowanie całokształtu życia społeczno-politycznego i gospodarki metodami mniej lub bardziej rewolucyjny-

⁹ *Wynszna politika na Narodna Republika Byłgarija* (dalej – NRB), t. I: 1944–1962, Sofija 1970, s. 15–20; *Documents on American Foreign Relations*, t. VII: 1944–1945, Princeton 1947, s. 239–244; J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 15–24.

¹⁰ Centralen Dyrżawen Archiw na Republika Byłgarija (dalej – CDA na RB), Centralen Partien Archiw (dalej – CPA), f. 146, op. 2, a.e. 13, l. 87, 92; f. 1, op. 7, a.e. 45, l. 1–2; Niektórzy badacze bułgarscy nadal (tzn. po upadku komunizmu w Bułgarii w listopadzie 1989 r.) twierdzą, że w Bułgarii 9 września 1944 r. miało miejsce ogólnonarodowe powstanie. Zob. M. Isusow, *Stalin i Byłgarija*, Sofija 1991, s. 130–131.

¹¹ Por. J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1971. Trudna droga do socjalizmu*, Warszawa 1989, s. 28 i nn.; J. Jackowicz, *Partie opozycyjne w Bułgarii 1944–1948*, Warszawa 1997, s. 10–14.

¹² CDA na RB, CPA, f. 146, op. 5, a.e. 206, *passim*.

mi, nie wyłączając terroru fizycznego i psychicznego stosowanego wobec rzeczywistych lub urojonych przeciwników¹³.

Charakter nowej władzy bułgarskiej naturalnie zaznaczył się także w sferze polityki zewnętrznej. W proklamacji rządu FO z 9 września 1944 r. przede wszystkim deklarowano niezwłoczne przystąpienie Bułgarii do wojny po stronie koalicji antyhitlerowskiej oraz potrzebę ustanowienia „nierozzerwalnych więzi ze Związkiem Sowieckim i nową Jugosławią”¹⁴. Priorytety te zostały również potwierdzone 17 września w deklaracji programowej gabinetu Kimona Georgijewa, w której zwracał uwagę szczególnie rozbudowany passus, dotyczący Jugosławii. Zapowiadano w nim podjęcie starań w celu osiągnięcia z zachodnim sąsiadem „najściślejszych stosunków przyjacielskich [...] dla ostatecznego i braterskiego porozumienia we wszystkich kwestiach spornych”¹⁵. Niewątpliwie w ten sposób Sofia pragnęła zmanifestować wagę, jaką przywiązywała do powojennego zbliżenia z Belgradem. Zbliżenia, które – w oczach kierownictwa bułgarskiego – w istniejącym krańcowo trudnym i skomplikowanym położeniu międzynarodowym Bułgarii – jako byłego satelity Niemiec hitlerowskich stanowiło jedyną szansę wyjścia ich kraju z izolacji na Bałkanach. Frontowooczyźniana Bułgaria dysponowała bowiem nader skąpymi możliwościami zrzucenia z siebie odium agresora i okupanta terytoriów sąsiednich krajów bałkańskich, co było konsekwencją nie tylko sojuszu tego państwa z Osią, ale również było determinowane ówczesnym układem sił w stosunkach międzynarodowych. Trzeba pamiętać, że pomimo zerwania przez Sofię stosunków dyplomatycznych z Berlinem 5 września 1944 r., a 8 września wypowiedzenia Niemcom wojny i wyrażenia woli niemalże natychmiastowego podjęcia przeciwko nim działań zbrojnych, mocarstwa anglosaskie nadal traktowały Bułgarię jako kraj nieprzyjacielski, powołując się na brak formalnego podpisania z nim traktatu pokojowego. A fakt utworzenia pod osłoną wojsk sowieckich rządu FO oraz przeprowadzana przezeń, z inspiracji i przy poparciu Kremla, komunizacja Bułgarii dodatkowo wzbudzały podejrzliwość Londynu i Waszyngtonu wobec nowej władzy bułgarskiej. Z kolei Związek Sowiecki, choć nie krył swego pozytywnego nastawienia wobec frontowooczyźnianej Bułgarii, to jednak, kierując się wymogiem jednomyślności we wzajemnych relacjach mocarstw Wielkiej Trójki, czuł się zobowiązany do respektowania ich wspólnych ustaleń, narzucających temu państwu istotne ograniczenia suwerenności państwowej¹⁶.

¹³ J. Jackowicz, *Partie opozycyjne w Bułgarii...*, s. 14–17, *passim*; E. Znamierowska-Rakk, *Represje stalinowskie w Bułgarii*, „Wiadomości Historyczne” 1993, nr 5, s. 267–274; H. Seton-Watson, *The East European Revolution...*, s. 211–217; tenże, *Między wojną a pokojem. Walka o władzę w powojennym świecie*, Londyn 1963, s. 26 i nn.

¹⁴ *Wynszna politika na NRB*, ..., s. 7–8; „Oteczestwen Front” z 9 września 1944 r.

¹⁵ *Wynszna politika na NRB*, ..., s. 9–11; „Rabotnicznesko Deło” z 18 września 1944 r.

¹⁶ J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią...*, s. 26 i nn.; W. Bożinow, *Zasztitata na nacionalnata nezawisimost na Bylgarija 1944–1947*, Sofija 1962, s. 31 i nn.

Również stan stosunków Bułgarii z sąsiadami bałkańskimi na północy i na południu po 9 września nie mógł napawać Sofii optymizmem w aspekcie zerwania obręczy ostracyzmu na Bałkanach. Jeśli chodzi o Rumunię, to chociaż była ona państwem o podobnym jak Bułgaria statusie byłego satelity Trzeciej Rzeszy, to jednak rząd FO nie dysponował *de facto* większymi możliwościami nawiązania z Bukaresztem bliskich kontaktów międzypaństwowych. Zdecydował o tym głównie charakter sformowanego tam 23 sierpnia gabinetu koalicyjnego gen. Constantina Sănătescu. Albowiem rząd ten niezależnie od tego, że w jego skład wchodziły także partie lewicowe, wyraźnie grawitował ku mocarstwom anglosaskim. I tylko czujna tamtejsza sowiecka kontrola wojskowa i NKWD udaremniła mu próbę przyjęcia otwartej orientacji prozachodniej w polityce zagranicznej¹⁷. Natomiast komuniści i socjaldemokraci w gabinecie Sănătescu, mając nikłe poparcie społeczne, nie odgrywali większej roli¹⁸. Zresztą Rumuni, sami zatroskani o pozycję swojego państwa w przyszłym traktacie pokojowym oraz borykający się z analogicznymi jak Bułgarzy problemami międzynarodowymi i wewnętrznymi, niewiele mogli w istocie zaoferować swojemu południowemu sąsiadowi. W tych warunkach rząd FO starał się jedynie utrzymywać poprawne stosunki z Bukaresztem, wszakże bez realnych perspektyw na rychłe bułgarsko-rumuńskie zbliżenie polityczne.

Znacznie gorzej natomiast przedstawiały się relacje na linii Sofia–Ateny. Wprawdzie zwycięski pochód wojsny Armii Czerwonej na Bałkanach oddziaływał stymulująco na kierowany przez Komunistyczną Partię Grecji (dalej – KPG) grecki ruch oporu, który jesienią 1944 r. zdołał wyzwolić większą część państwa greckiego, lecz nie było bynajmniej przesądzone, że jego przyszłość będzie kształtowana przez lewicę polityczną. Wręcz przeciwnie, w miarę rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej i wewnątrz kraju wiele wskazywało na to, że szanse sił politycznych związanych z emigracyjnym rządem królewskim, popieranym przez Wielką Brytanię, na powrót do władzy w Grecji są nader realne¹⁹. Komuniści greccy, mimo ogromnej determinacji i sukcesów militarnych w walce z Niemcami, na scenie politycznej swojego kraju znaleźli się jednak na przegranych pozycjach. Poza oczywistym wpływem czynników zewnętrznych: zaangażowania Londynu w odbudowanie starego porządku w Grecji oraz braku większego poparcia i skutecznej pomocy Związku Sowieckiego dla Greckiego Frontu Wyzwolenia Narodowego (EAM) i jego zbrojnego ramienia – Greckiej Armii Narodowowyzwoleńczej (ELAS), zdominowanych przez KPG było to także

¹⁷ Public Record Office, Foreign Office (dalej – PRO, FO), 371/48220, R. 21263/5063/67; A. Koryn, *Rumunia w polityce wielkich mocarstw...*, s. 55 i nn.; tenże, *Rumunia w II wojnie światowej...*, s. 202–204.

¹⁸ A. Koryn, *Rumunia w polityce wielkich mocarstw...*, s. 58–59.

¹⁹ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 7, a.e. 207, l. 1–2; a.e. 213, l. 1–3; K. Manczew, *Nacionalnijat wypros na Balkanite*, Sofija 1999, s. 301–302.

w pewnej mierze rezultatem jej ustępliwości wobec sił o orientacji prawicowej²⁰. Ale należy przy tym zastrzec, że mniej ugodowa postawa lewicy greckiej wcale jeszcze nie gwarantowałyby jej sukcesu w walce o władzę w kraju. Trzeba bowiem podkreślić, że po zawarciu z Churchilllem 10 października 1944 r. w Moskwie wspomnianego wyżej *gentleman's agreement*, Stalin, ogólnie biorąc, respektował zasady podziału wpływów między mocarstwami anglosaskimi a Związkiem Sowieckim w poszczególnych państwach na Bałkanach. W myśl postanowień owej nieoficjalnej ugody Grecja miała znaleźć się w strefie kontrolowanej przez Anglosasów²¹, na czym szczególnie zależało Londynowi z racji jego interesów we wschodniej części Morza Śródziemnego. Stąd też dyktator sowiecki niewątpliwie brał pod uwagę fakt, że zignorowanie owego zapisu narażałoby na szwank deklarowaną przez aliantów jedność koalicji antyhitlerowskiej. To zaś – w rachubach Kremla – mogłoby mieć dla niego niekorzystne reperkusje.

Można zatem przyjąć, że wyżej wskazane okoliczności, głównie natury międzynarodowej, ale i wewnętrznej wykluczały raczej możliwość przejęcia rządów w Grecji przez komunistów. Lecz gdyby nawet ich pozycja w państwie greckim pozwalała na odgrywanie znaczącej roli, to przecież kierownictwo frontowojozczyźnianej Bułgarii miało podstawy wątpić, czy towarzysze greccy opowiedzą się za nową władzą bułgarską, co mogłoby wpłynąć na zażegnanie stanu zadawnionej wrogości i ustanowienie przyjaznych stosunków między obu sąsiadami. Warto bowiem przypomnieć, że abstrahując od wyznawania tej samej ideologii komunistycznej oraz epizodów wspólnej walki partyzanckiej przeciwko okupantom organizowanej i kierowanej przez BPR(k) i KPG, wzajemne relacje obu tych „bratnich” partii bynajmniej nie układały się sielankowo. Nierzadko dochodziło w nich do sporów i polemik, szczególnie na tle różnic w poglądach dotyczących kwestii macedońskiej²². Gdy zaś bezpośrednio po 9 września nowe władze bułgarskie stały się obiektem ataków greckich przywódców emigracyjnych i ich zwolenników w Grecji, KPG nie tylko nie zdystansowała się od hasel antybułgarskich, ale nawet solidaryzowała się z nimi²³. Trzeba zauważyć, że je-

²⁰ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 7, a.e. 207, l. 1–3; a.e. 213, l. 1–3; szerzej zob.: E. O'Ballance, *The Greek Civil War 1944–1949*, London 1966; J. Iatrides, *Revolt in Athens: The Greek Communist „Second Round” 1944–1945*, Princeton University Press 1972; S. G. Xydis, *Greece and the Great Powers 1944–1947*, Thessaloniki 1963; Ch. M. Woodhouse, *The Struggle for Greece 1941–1949*, London 1973; P. J. Stavrakis, *Moscow and Greek Communism 1944–1949*, Cornell University Press, Ithaca and London 1989, s. 7 i nn.; H. Seton-Watson, *Między wojną a pokojem...*, s. 33–35.

²¹ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 7, a.e. 207, l. 2–3; Dż. Ridli, *Tito*, Sofija 1995, s. 287.

²² CDA na RB, CPA, f. 146, op. 4, a.e. 645, l. 27–29; E. Znamierowska-Rakk, *Kontrowersje wśród komunistów bałkańskich wokół Macedonii (wiosna 1941–lato 1944)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVII, 2002, s. 103–111.

²³ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 7, a.e. 213, l. 4–5; Archiw na Ministerstwo na Wynsznrite Raboti (dalej – A na MWR), 1944, I/100/18/12; E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków*

śli chodzi o rację stanu własnego państwa, to komuniści greccy ze względów taktycznych byli zmuszeni (lecz nie można wykluczyć też innych motywów) traktować ją priorytetowo, jako wartość nadrzędną w hierarchii swoich celów politycznych. Stąd też zarówno oskarżenia rządu greckiego pod adresem Bułgarów o kilkakrotne agresje, dokonywane przeciwko Grecji w niedalekiej przeszłości, jak i żądania Aten przesunięcia granicy państwowej na północ w celu zwiększenia bezpieczeństwa kraju, a następnie – wygórowanej rekompensaty z tytułu szkód wyrządzonych okupacją bułgarską na ziemiach greckich (Tracja Zachodnia i wschodnia część Macedonii Egejskiej)²⁴ spotykały się z konsekwentnym jednoznacznym poparciem KPG. Równocześnie zakusy rządu FO na Trację Zachodnią, podobnie jak aspiracje Belgradu dotyczące przyłączenia Macedonii Egejskiej do Ludowej Republiki Macedonii w ramach proklamowanej w 1943 r. federacji jugosłowiańskiej, wywoływały zdecydowany sprzeciw kierownictwa tej partii²⁵. W kwestii integralności terytorialnej własnego państwa postawa komunistów greckich świadczyła wyraźnie o uznaniu przez nich wyższości interesów narodowych nad wymogami ideologii, czego raczej nie dałoby się powiedzieć o stanowisku towarzyszy bułgarskich w aspekcie nienaruszalności obszaru ich kraju. Być może m.in. ten właśnie priorytet kazał rządowi FO, wbrew racjonalnym przesłankom, aktywnie wspierać lewicę komunistyczną w wojnie domowej w Grecji.

W odróżnieniu od wrogich stosunków bułgarsko-greckich, silnie obciążonych brzemieniem historii, a po przewrocie w Bułgarii z 9 września 1944 r. dodatkowo zaostrzonych komunistycznym charakterem rządu FO, relacje bułgarsko-tureckie, na pierwszy rzut oka, zdawały się nie przekreślać szans ustanowienia na linii Sofia–Ankara dobrosąsiedzkiego *modus vivendi*. Przede wszystkim ważyła tu okoliczność, że po zerwaniu przez Sofię sojuszu z Niemcami, Bułgaria i Turcja znalazły się w gronie krajów o antyhitlerowskiej orientacji politycznej. Turcja zerwała z Trzecią Rzeszą stosunki dyplomatyczne w sierpniu 1944 r., co wykluczało po obu stronach prawdopodobieństwo wzajemnego zagrożenia agresją. Nie bez wpływu na ustanowienie dobrego sąsiedztwa Bułgarii i Turcji pozostawał także fakt, że Sofia i Ankara, przez cały dotychczasowy okres wojny utrzymywały ze sobą normalne stosunki dyplomatyczne i to na szczeblu ministrów pełnomocnych²⁶. Wreszcie dla przyszłej współpracy bułgarsko-tureckiej

Bułgarii z Grecją i Turcją po II wojnie światowej, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 64–70; S. G. Xydis, *op.cit.*, s. 418.

²⁴ E. Znamierowska-Rakk, *Rozwój stosunków Bułgarii...*, s. 69 i nn.

²⁵ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 7, a.e. 207, l. 3; E. Znamierowska-Rakk, *Kontrowersje wśród komunistów bałkańskich...*, s. 107 i nn.

²⁶ PRO, FO, 371/43612, s. 60–65; Ž. Grigorowa, *Bałkańskata politika na socialisticheska Bylgarija 1944–1970*, Sofija 1985, s. 334–335.

dobrze też mogły rokować takie względy, jak brak w zasadzie spornych kwestii terytorialnych oraz pewne tradycje na polu wzajemnych przedsięwzięć gospodarczych i wymiany handlowej²⁷. Stąd też w pierwszych miesiącach po powstaniu władzy FO w Bułgarii rządy obu tych państw przejawiały sporą dbałość o stworzenie pomyślnego klimatu we wzajemnych stosunkach, nie szczędząc stosownych deklaracji i zapewnień²⁸. W rezultacie Sofii i Ankarze udało się nawiązać owocne kontakty w dziedzinie transportu i handlu, co wynikało głównie z interesów gospodarczych obu państw położonych na najkrótszym szlaku lądowym między Europą Zachodnią i Środkową a Bliskim Wschodem.

Wszakże równocześnie w prasie tureckiej pojawiały się coraz częstsze ataki na władzę FO i jej rewolucyjne poczynania. Antykomunistyczny ton rządzącej w Turcji Partii Narodoworepublikańskiej sukcesywnie narastał, co rychło zdominowało nastawienie Ankary do frontowoopiecznianej Bułgarii. Ostatecznie, mimo zapoczątkowania jeszcze w końcu 1944 r. na pewną skalę obopólnie korzystnej współpracy gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie transportu kolejowego (przewóz osób i towarów oraz tranzyt), a także wymiany handlowej²⁹, obiecujące w punkcie wyjścia perspektywy na pomyślny rozwój relacji bułgarsko-tureckich zostały zaprzepaszczone. Albowiem w miarę zarysowującej się polaryzacji w łonie Wielkiej Trójki i idącej z tym w parze coraz bardziej jawnej komunizacji Bułgarii pod dyktando Kremla, koła rządzące w Turcji postrzegały reżim panujący u północnego sąsiada jako instrument ekspansji Związku Radzieckiego na Bałkanach. Ekspansji budzącej niepokój Ankary o bezpieczeństwo państwa tureckiego głównie w kontekście Cieśnin Czarnomorskich. Stąd też obrona bałkańskiego *status quo* nakazywała kierownictwu tureckiemu kategoryczny sprzeciw wobec prób jakichkolwiek zmian terytorialnych na korzyść państw komunistycznych: Bułgarii czy Jugosławii. Ta właśnie przyczyna legła u podstaw ostrego weta Ankary pod adresem postulatu Sofii dotyczącego terytorialnego dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego, planów Tity utworzenia zjednoczonego państwa macedońskiego w granicach federacji jugosłowiańskiej czy wszelkich projektów utworzenia federacji komunistycznych państw Słowian Południowych³⁰. Od końca zaś 1946 r. oficjalna polityka turecka solidaryzowała się z pozycją Aten zarzucających Sofii ingerowanie w wojnę domową w Grecji na rzecz tamtejszych komunistów i przeciwstawiała się żądaniu rządu FO od-

²⁷ S. Velikov, *Bulgarian-Turkish Economic Relation and Contacts*, „Etudes balcaniques” (Sofia) 1977, nr 1, s. 63–82.

²⁸ PRO, FO, 371/43580, s. 24; A na MWR I/100/66/18/5; „Oteczestwen Front” z 27 grudnia 1945 r.

²⁹ Ż. Grigorowa, *op.cit.*, s. 336–341; „Izgrew” z 27 grudnia 1944 r.; „Oteczestwen Front” z 14 stycznia 1945 r., 12 i 30 stycznia 1946 r.

³⁰ PRO, FO, 371/43612, *passim*; *Ambassador MacVeagh Reports. Greece 1933–1947*, Princeton, New Jersey 1980, s. 611.

dzielenia Tracji Zachodniej od Turcji wskutek przekazania Bułgarii wąskiego klina terytorialnego z dostępem do Morza Egejskiego³¹.

W dalszych latach wysiłki amerykańskie stworzenia z Turcji i Grecji obszaru stanowiącego strefę wpływów Waszyngtonu, stabilizującą kontrolę Stanów Zjednoczonych we wschodniej części Morza Śródziemnego podtrzymywały negatywne tendencje w stosunkach bułgarsko-tureckich, zrodzone wskutek sowieckiej obecności militarnej w Bułgarii i podporządkowania rządu FO polityce Kremla³².

Prezentując pokrótce położenie międzynarodowe rządu FO po przewrocie wrześniowym w aspekcie możliwości ustanowienia normalnych stosunków z sąsiadami bałkańskimi, tylko dla porządku należałoby wspomnieć o Albanii. Dla porządku, ponieważ ze względu na ówczesne marginalne znaczenie tego kraju na arenie międzynarodowej³³ nie mógł on być brany w rachubę przez kierownictwo bułgarskie w jego staraniach o przewyciężenie izolacji i ustanowienie dobrosąsiedzkiej współpracy na Bałkanach.

Blaski i cienie bułgarsko-jugosłowiańskiego „braterstwa broni”

Po przewrocie z 9 września 1944 r. rząd bułgarski, skazany na otwartą wrogość Grecji, a następnie także i Turcji oraz pozbawiony perspektyw bliskich kontaktów z Bukaresztem czy Tiraną, w swojej zewnętrznej strategii politycznej w regionie bałkańskim mógł postawić jedynie na nową Jugosławię. Przede wszystkim decydowała o tym okoliczność, że sąsiad zachodni był aktywnym i ważnym uczestnikiem koalicji antyhitlerowskiej, a jego lider, marszałek Tito – legendarnym dowódcą armii, którą mocarstwa Wielkiej Trójki podczas konferencji w Teheranie, u schyłku 1943 r., uznały oficjalnie za sojusznicy czynnik wojskowy i zobowiązały się udzielić mu stosownej pomocy³⁴. Ponadto w oczach kierownictwa bułgarskiego Jugosławia była postrzegana na arenie międzynarodowej jako państwo bliskie stabilizacji politycznej, w mniejszym lub większym stopniu akceptowanej przez Wielką Trójkę. Wprawdzie Narodowy Komitet Wyzwolenia Jugosławii (NKOJ) – jako struktura powołana przez Komunistyczną Partię Jugosławii (KPJ) w charakterze tymczasowego rządu jugosłowiańskiego na wyzwol-

³¹ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 1, a.e. 176, *passim*; Ż. Grigorowa, *op. cit.*, s. 342; „Otecze-stwen Front” z 4 grudnia 1946 r.

³² PRO, FO, 371/44176, *passim*; E. Weisband, *Turkish Foreign Policy 1943–1945*, Princeton University Press 1973, s. 278–279.

³³ K. Manczew, *Istorija na balkanskite narodi (1918–1945)*, Sofija 2000, s. 321–322; szerzej na temat podporządkowania Albanii kierownictwu jugosłowiańskiemu zob. – V. Dedijer, *Jugoslovensko-albanski odnosi (1939–1948)*, Beograd 1949.

³⁴ D. Plenča, *Medjunarodni odnosi Jugoslavije u toku drugog swjetskog rata*, Beograd 1962, s. 219.

lonym obszarze tego kraju – nie dysponował jeszcze oficjalnym uznaniem przez mocarstwa anglosaskie, ale przy sztabie Tity funkcjonowały już misje wojskowe tych mocarstw³⁵. Zabiegi zaś przedstawiciele owego najwyższego organu wykonawczego w Jugosławii na rzecz nadania mu atrybutów prawowitej władzy zdawały się być przyjmowane na Zachodzie z rosnącą przychylnością. Na taki stan rzeczy niewątpliwie złożyły się z jednej strony sukcesy jugosłowiańskiej armii partyzanckiej w walce przeciwko okupantom, z drugiej zaś – bierność, a nawet kolaboracja z siłami niemieckimi czetników Draży Mihailovicia, związanego z jugosłowiańskim rządem emigracyjnym. Mihailović bowiem zdawał się bardziej zainteresowany zwalczaniem partyzantki Tity, którego uważał za swojego głównego rywala, pretendującego do zdobycia władzy w powojennej Jugosławii, aniżeli zadawaniem strat Niemcom. Lecz warto też zauważyć, że i marszałkowi Ticie nie obce były próby nawiązania współpracy bojowej z oddziałami niemieckimi przeciwko czetnikom, co nie przeszkadzało mu wszakże skwapliwie szafować zarzutem zdrady narodowej pod adresem Mihailovicia i jego zwolenników³⁶. Pozostaje wszakże niezbitym faktem, że pod względem skali i skuteczności rozprawiania się z wojskami hitlerowskimi partyzanci Tity bezsprzecznie dystansowali czetników.

Co się natomiast tyczy stosunku Związku Sowieckiego do NKOJ, to należy podkreślić, że Moskwa uznała go oficjalnie już na początku 1944 r.³⁷, mając nadzieję, że tymczasowe władze jugosłowiańskie wdrożą w nowej Jugosławii model ustroju na modłę sowiecką i że będą uległe wpływowi Kremla.

Kolejnym niebagatelnym czynnikiem stymulującym rząd FO do ustanowienia jak najściślejszych stosunków z kierownictwem jugosłowiańskim była kwestia macedońska. W Sofii zdawano sobie sprawę, że Jugosławia po zakończeniu wojny, legitymując się sukcesami militarnymi i zasługami na polu zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą, a także z powodu nie ukrywanych ambicji Tity, będzie odgrywać dominującą rolę na Bałkanach. Ten stan rzeczy zaś umożliwi marszałkowi jugosłowiańskiemu rozstrzygnięcie sprawy Macedonii na swoją korzyść przez zjednoczenie wszystkich jej części w granicach federacji nowej Jugosławii. Z tych przyczyn władze bułgarskie, aby zapewnić sobie jakiś wpływ w tej tak ważnej dla Bułgarów sprawie, pragnęły znaleźć się w orbicie politycznej, w której miały się ważyć przyszełe losy tego spornego terytorium.

³⁵ Z. Rutyna, *Jugosławia na arenie międzynarodowej 1943–1948*, Warszawa 1981, s. 48; V. De-dijer, *Dnevnik*, Beograd 1953, s. 753–754.

³⁶ M. J. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940–1945*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 88, 105, 114, 117–124, 244, 247–249, 257–259; tenże, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty zwycięstwa komunistów w Jugosławii. U źródeł jugosłowiańskiej odmiany systemu komunistycznego*, w: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia mogła się wybić na wolność?*, Olsztyn 1996, s. 101–105.

³⁷ „Prawda” z 11 lutego 1944 r.

Nie bez znaczenia dla otwarcia nowej, pomyślnej karty w relacjach bułgarsko-jugosłowiańskich pozostawały wysiłki władz frontowooczojczyźnianej Bułgarii w kierunku przełamania początkowych oporów społeczeństwa bułgarskiego wobec kursu ścisłych więzi z nową Jugosławią. Albowiem w dużej mierze było ono zorientowane nie tylko antykomunistycznie, ale także antyserbsko. W tym celu sięgnięto po wszelkie dostępne instrumenty propagandy na rzecz rozbudzenia przyjaznych uczuć do narodów Titowskiej Jugosławii. Wskazywano przy tym głównie na zaistnienie w obu państwach nowych realiów politycznych: objęcie władzy przez partie komunistyczne jako „jedyne siły aktywne w walce z faszyzmem” oraz pilną potrzebę Bułgarii prowadzenia działań wojennych u boku armii jugosłowiańskiej przeciwko Trzeciej Rzeszy. Nie pominięto również argumentu pobratymstwa etnicznego Bułgarów i Jugosłowian, do którego się odwoływano, akcentując ich wspólne, słowiańskie korzenie i ząbwiąjące się interesy narodowe, czego świadectwem miały być tradycyjne plany federacyjne. Plany te – zdaniem kierownictwa bułgarskiego – były obecnie możliwe do urzeczywistnienia w postaci utworzenia federacji Słowian Południowych³⁸. W konsekwencji tych wszystkich poczynań, choć nadal w stosunkach Bułgarii z Jugosławią pozostawały nierozstrzygnięte obopólne, przewlekłe konflikty z przeszłości, wytwarzała się jednak aura sprzyjająca wzajemnemu zbliżeniu na wielu płaszczyznach i różnych szczeblach.

Wszelako trzeba zauważyć, że już wtedy w kreowaniu przez Bułgarów propagandowego obrazu stosunków na linii Sofia–Belgrad wyraźnie zarysowała się znaczna niesymetryczność na niekorzyść Bułgarii. Nadmierny respekt strony bułgarskiej wobec Titowskiej Jugosławii, przybierający nierzadko nawet ton wasalnej wiernopoddańczości w promowaniu przyjaźni Bułgarów i Jugosłowian miał naturalnie swoje konkretne przyczyny. Już samo uznanie obiektywnej wyższości Jugosławii, wynikające z faktu, że była ona państwem i bardziej rozległym terytorialnie i liczebniejszym ludnościowo w porównaniu z Bułgarią, a zwłaszcza wielce zasłużonym w oczach opinii międzynarodowej na płaszczyźnie zbrojnego ruchu oporu przeciwko siłom państw Osi w zestawieniu z uwikłanymi w sojusz z Trzecią Rzeszą przedwrześniowymi rządami bułgarskimi bez wątpienia miało dla Sofii wymowę przytłaczającą³⁹. To zaś w istocie zdawało się udaremniać jakiegokolwiek partnerstwo bułgarsko-jugosłowiańskie. Ponadto ważyła tu również okoliczność, że Bułgaria pozostawała *de iure* i *de facto* w stanie wojny z Jugosławią, której terytorium w znacznej części było okupowane przez wojska bułgarskie. A co więcej, podczas owej okupacji Bułgarzy zastąpili jako gorliwi

³⁸ CDA na RB, CPA, f. 214, op. 1, a.e. 52, *passim*; „Južnosławjanski pregled” 1944 r., nr 1; „Južni Sławjani” 1945 r., nr 1, 2–3, 4.

³⁹ M. Łalkow, *Ot nadeždata kym razoczarowanie. Idea na federacija w Jugoiztok*, Sofija 1994, s. 119–120.

śludzy Niemców i brutalni bułgaryzatorzy ludności macedońskiej, posługujący się krwawym terrorem⁴⁰.

Skoro w rachubach rządu FO nowa Jugosławia miała być głównym oparciem na Bałkanach dla jego wysiłków wyjścia z izolacji międzynarodowej, to przecież musiano mieć w polu widzenia także sporny charakter kontaktów komunistów bułgarskich z towarzyszami jugosłowiańskimi na tle Macedonii i prowadzenia tam wspólnej walki zbrojnej przeciwko okupantom Osi. Ostre spory i tarcia w tych kwestiach między kierownictwami BPR(k) i KPJ w okresie od wiosny 1941 r. do końca lata 1944 r.⁴¹, nie mogły wszak nie pozostawić jakiś rys na propagandowo wyretuszowanym obrazie dwustronnych relacji. Owszem, bez najmniejszej przesady można stwierdzić, że owe nieporozumienia i konflikty w dużym stopniu były odpowiedzialne za nieufność i podejrzliwość strony jugosłowiańskiej wobec deklaracji i ofert rządu FO. Wreszcie gabinet Georgijewa, w którym przecież dominowali komuniści, miał z pewnością świadomość, że swoje dojście do władzy zawdzięcza tylko sowieckiej obecności wojskowej w Bułgarii i w związku z tym nie może wyłamać się z ram kursu określanego dla bułgarskiej polityki zagranicznej przez Kreml, wspierający ówczesnie Titowską Jugosławię.

W tym stanie rzeczy w stosunku władz bułgarskich do nowej Jugosławii pojawiły się elementy apologii i swoistej fetyszycacji roli tego państwa na bałkańskiej i europejskiej arenie międzynarodowej. Zjawiskom tym towarzyszyły skrajne oceny miazdzącej krytyki i totalna negacja polityki rządów przedwrześniowych, którą kwalifikowano jako „wielkobułgarski szowinizm”⁴². Nie znaczy to wszakże, że w bezpośrednich kontaktach oraz negocjacjach polityków i wojskowych bułgarskich z przedstawicielami władz jugosłowiańskich i macedońskich nie pojawiały się akcenty polemiczne czy wręcz sprzeciw wobec oczekiwań i żądań tych ostatnich. Ogólnie biorąc trzeba jednak zauważyć postawę ustępliwości Bułgarów, choć była ona rezultatem tylko częściowego przezwyciężenia utrzymujących się w nich jeszcze wówczas oporów i wątpliwości.

Większość historyków bułgarskich jest zdania, że postępowanie władz frontowooczyźnianych w kwestii macedońskiej, które po okresie wahań i lawirowa-

⁴⁰ Na temat okupacji bułgarskiej w Macedonii 1941–1944 zob. – E. Kofos, *Nationalism and Communism in Macedonia*, Thessaloniki 1964, s. 107–108. Źródła jugosłowiańskie i macedońskie podają, że okupacja bułgarska na ziemiach jugosłowiańskich pochłonęła co najmniej 11 700 ofiar. Zob. V. Glišić, *Zločini bugarskog okupatora u Srbiji 1941–1944*, w: *Jugoslovensko-bugarski odnosi vo nedamnesznoto minato*, t. 2, Skopje 1974, s. 313–328; W. Walkiewicz, *Jugostawia. Byt wspólny i rozpad*, Warszawa 2000, s. 120–122.

⁴¹ Szerzej zob. E. Znamierowska-Rakk, *Kontrowersje wśród komunistów bałkańskich...*, s. 71–113.

⁴² M. Łałkow, *op.cit.*, s. 120–122; D. Miczew, *Makedonskijat wypros w byłgaro-jugostawskite odnoszenija. 9 septemwri 1944–1949*, Sofija 1994, s. 87; „Rabotniczesko Deło” z 2 i 6 października 1944 r.

nia ostatecznie doprowadziło do uznawania Macedończyków za odrębną nację było niewybaczalnym błędem, ponieważ w ten sposób zaniedbano, jeśli nie przekreślono całkowicie, interes narodowy Bułgarów, stanowiący w przeszłości cel walki licznych ich pokoleń. W opinii tych dziejopisów pomiędzy ekstremalnym nacjonalizmem a bezapelacyjną afirmacją narodu macedońskiego i jego praw, leży przestrzeń słuszych, usprawiedliwionych wartości i racji Bułgarów, w której to przestrzeni – w ocenie owych historyków – należało działać. Jednakże zarazem twierdzą oni, że pozycja rządu FO w kwestii macedońskiej naruszająca interes narodowy Bułgarii była podyktowana nie tylko priorytetami polityczno-ideologicznymi, niezwykle ważnymi dla powojennych losów tego państwa, ale też interesem partii rządzącej, co w ówczesnych realiach stanowiło imperatyw kategoryczny⁴³.

Wśród czynników wzmacniających obiektywne nadzieje na ustanowienie dobrego sąsiedztwa frontowooczyńskiej Bułgarii z nową Jugosławią po 9 września 1944 r., kluczową przesłanką zacieśnienia stosunków dwustronnych była potencjalna możliwość bliskiej współpracy ich partii komunistycznych, odgrywających kierowniczą rolę w obu tych państwach. W tej materii kapitalne znaczenie miało poparcie i pomoc Związku Sowieckiego, a w wypadku Bułgarii, dodatkowo – także bezpośrednia aktywna obecność sowieckich przedstawicieli dyplomatycznych i wojskowych, sprzyjających miejscowym komunistom. Wszystko to pozwalało umacniać przyjęty kierunek przeobrażeń wewnątrzpolitycznych zarówno w Bułgarii, jak i w Jugosławii, a w przyszłości – jak można było przypuszczać – gwarantować realizację planu integracji obu państw Słowian Południowych, jako części bloku państw Europy Środkowowschodniej pod egidą Moskwy. Wydaje się, że te właśnie cele zadecydowały o akceptacji powrzesniego zbliżenia Bułgarii i Jugosławii przez sowieckie czynniki oficjalne.

Zainteresowanie Moskwy przyjaznym sąsiedztwem obu państw słowiańskich na Bałkanach okazało się zarazem czynnikiem znakomicie wspierającym pierwszoplanowe zadanie, jakie stanęło przed rządem FO. Jak wspomniano wyżej, było nim zaangażowanie się w wojnę po stronie koalicji antyhitlerowskiej. Ale trzeba też podkreślić, że udział militarny Bułgarii w walkach przeciwko Trzeciej Rzeszy w końcowej fazie II wojny światowej, podobnie jak innych byłych satelitów Osi: Węgier i Rumunii, wpisywał się także w ówczesną strategię wojenną Związku Sowieckiego i choć miał głównie znaczenie polityczne, to również pewną wartość wojskową⁴⁴.

Współdziałanie Bułgarii w działaniach zbrojnych przeciwko Niemcom stanowiło dla nowego kierownictwa bułgarskiego przede wszystkim klucz do rehabili-

⁴³ M. Łalkow, *op.cit.*, s. 119 i nn.; D. Miczew, *op.cit.*, s. 99–100; N. Veljanovski, *Makedonija vo jugoslovensko-bugarskite odnosi (1944–1953)*, Skopje 1998, s. 92–93.

⁴⁴ *Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza w pieriod Otczestwiennoj Wojny*, t. 2, Moskwa 1946, s. 172.

tacji państwa bułgarskiego oraz poprawienia jego wizerunku w oczach mocarstw anglosaskich i ich sojuszników. W rządzie Georgijewa panowało przekonanie, że jedynie to mogło zaowocować kapitałem politycznym, niezbędnym dla efektywności starań Sofii o możliwie najmniej dolegliwe klauzule przyszłego traktatu pokojowego z Bułgarią. A zatem miano pełną świadomość, że tylko potwierdzone czynem zbrojnym wypowiedzenie wojny Trzeciej Rzeszy może otworzyć drogę frontowooczyźnianej Bułgarii do w miarę korzystnego uregulowania jej statusu międzynarodowego, a tym samym do wyjścia z zewnętrznej izolacji politycznej. Jednocześnie wkład wojsk bułgarskich w dzieło zwycięstwa Aliantów w wojnie – w kalkulacjach rządu FO – dawałoby mu tak potrzebną legitymizację wewnątrz kraju, uwiarygodniając nowe władze politycznie i moralnie w opinii opozycyjnie zorientowanych ugrupowań i wielu środowisk społecznych⁴⁵.

Wszelako realizacja owego zamierzenia jedynie pozornie mogła jawić się jako bezkolizyjne, całkowicie realne i bliskie w czasie przedsięwzięcie. W rzeczywistości bowiem rząd FO, mając w pamięci brzemię bardziej lub mniej odległej przeszłości w stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich, nie mógł chyba zakładać, że rychle ustanowienie pomyślnego współdziałania bojowego między bułgarskimi siłami zbrojnymi a oddziałami armii jugosłowiańskiej będzie stanowiło pożądaną cel zarówno dla Sofii, jak i dla Titowskiej Jugosławii, chociaż nie przestawała ona dawać dowodów na to, że jest mocno zainteresowana jak najszybszym i ostatecznym przepędzeniem Niemców z Bałkanów. Albowiem prawie wszystkie gesty strony bułgarskiej sygnalizujące pragnienie prowadzenia wspólnych walk przeciwko Trzeciej Rzeszy na obszarze Jugosławii w gruncie rzeczy nie spotkały się z oczekiwanym przyjęciem. Niemalże bezpośrednio po utworzeniu gabinetu Georgijewa, nowo mianowany minister wojny gen. Damian Wełczew wystosował depeşe do Tity oraz do Mihajły Apostolskiego – dowódcy Sztabu Głównego Armii Narodowyzwoleńczej i Oddziałów Partyzanckich Macedonii – z ofertą „braterskiej współpracy” na polu działań zbrojnych przeciwko Niemcom⁴⁶. W ślad za tym do Tity depeşę wysłał premier Georgijew, wyrażając w imieniu swojego rządu chęć współdziałania między obu państwami i to nie tylko na płaszczyźnie zwalczania wspólnego wroga, ale także „zbudowania nowego porządku na Bałkanach”⁴⁷. Podobną treść zawierały również liczne audycje radiostacji bułgarskiej „Christo Botew”, emitowane z Moskwy i oświadczenia prasowe w gazetach wychodzących w Bułgarii⁴⁸.

⁴⁵ A. Koseski, *Bułgaria w polityce europejskiej 1944–1948*, Warszawa 1975, s. 28.

⁴⁶ *Otęczestwenata wojna na Byłgarija*, t. I, Sofija 1978, s. 219.

⁴⁷ „Swoboda” z 13 września 1944 r.; „Zarja” z 13 września 1944 r.

⁴⁸ CDA na RB, CPA, f. 146, op. 5, a.e. 188, l. 6–7; *Gowoori radiostancija „Christo Botew”*, t. 7, Sofija 1952, s. 240; N. Veljanovski, *op.cit.*, s. 94–95.

Wszakże inicjatywy bułgarskie zdawały się znajdować pozytywny odzew po stronie jugosłowiańskiej jedynie w wymiarze werbalnym. Odpowiadając na nie Tito, w depeszy do szefa rządu FO z 17 września 1944 r., kwitował z zadowoleniem możliwość prowadzenia wspólnej z Bułgarami walki przeciwko okupantowi niemieckiemu, a zarazem, uderzając w podniosły ton, stwierdzał, że dzięki temu zostanie zbudowana wieczysta przyjaźń między narodami Jugosławii i Bułgarii. W rzeczywistości jednak perspektywa bułgarsko-jugosłowiańskiego „braterstwa broni”, realizowanego na obszarze Jugosławii, a zwłaszcza w okupowanych przez bułgarskie wojska carskie – Macedonii Wardarskiej i na Kresach Zachodnich nie tylko nie wywoływała entuzjazmu u przywódcy nowej Jugosławii, ale budziła jego zdecydowany sprzeciw. Wprawdzie Tito, ze względu na delikatność sytuacji determinowanej zarówno jego relacjami z Georgi Dymitrowem, jak i oczekiwaniami pomocy Związku Sowieckiego dla Jugosławii nie mógł sobie pozwolić na odrzucenie wprost propozycji frontowooczyźnianej Bułgarii, niemniej jednak starał się wpłynąć na istotne ograniczenia w prowadzeniu działań wojennych przez wojska bułgarskie⁴⁹.

Niechętne stanowisko Tity uzasadniały co najmniej dwa łączące się ze sobą motywy. Pierwszy dotyczył charakteru bułgarskich sił zbrojnych podporządkowanych władzy FO, drugi – kwestii macedońskiej. Otóż trzon armii bułgarskiej, przewidzianej do współdziałania w walkach prowadzonych na obszarze nowej Jugosławii, stanowiło wojsko wywodzące się z byłych korpusów okupacyjnych, a zatem nie pochodziło ono głównie z ochotniczego zaciągu partyzanckiego czy z mobilizacji, ogłoszonej po przewrocie z 9 września. Zresztą ta „nowa” armia bułgarska wcale nie musiała odznaczać się nastawieniem projugosłowiańskiej – jak to głosiła propaganda władz frontowojęzycznych – gdyż w mentalności Bułgarów powszechne były i głęboko zakorzenione antyserbskie stereotypy. Stąd też uporczywe deklaracje rządu FO głoszące, że dotychczasowe siły zbrojne carskiej Bułgarii zostały definitywnie zreformowane ideologicznie, stając się armią „zdefaszyzowaną” o charakterze demokratycznym, nie mogły zasługiwać na wiarę. Samo bowiem utworzenie w armii stanowisk dowódców do spraw politycznych, rekrutujących się z byłych więźniów politycznych, działaczy partyjnych i reemigrantów ze Związku Sowieckiego, walczących pod sztandarami Armii Czerwonej nie było przecież w stanie automatycznie, w tak krótkim czasie, prowadzić do radykalnych, trwałych modyfikacji poglądów i opcji politycznych ani w szeregach żołnierzy, ani tym bardziej kadry dowódczej. U tej ostatniej raczej należałoby spodziewać się efektów sprzecznych z oczekiwanymi. Jest rzeczą oczywistą, że konieczność szybkiego, efektywnego włączenia się Bułgarów do woj-

⁴⁹ Centralen Dyrzawen Istoricheski Arhiv, f. 148, op. 5, a.e. 355, l. 75; CDA na RB, CPA, f. 147, op. 3, a.e. 1258, l. 1; „Swoboda” z 21 września 1944 r.; S. Nešović, *Jugoslavija-Bugarska, ratno vreme 1941–1945*, Beograd 1978, s. 28; N. Veljanovski, *op.cit.*, s. 95 i nn.

ny przeciwko Niemcom, mogła spowodować tylko powierzchowną zmianę, co wszakże niewiele miało wspólnego z radykalnymi przeobrażeniami w sferze światopoglądu czy uczuć. Sferze na ogół mało podatnej na pośpieszne i, delikatnie mówiąc, pozbawione jakiegokolwiek finezji oddziaływanie propagandowe. Jeśli za pomocą indoktrynacji zewnętrznej władze FO mogły tu coś pożądanego osiągnąć to, wydaje się, że tylko w zakresie skłonienia dowódców wojskowych do złożenia stosownej deklaracji lojalności wobec polityki rządu, ale wbrew własnemu przekonaniu, zaś głównie wskutek obaw przed czystkami i represjami, jakim poddawano „wielkobułgarskich faszystów i szowinistów”. Wreszcie zdawano sobie chyba jednocześnie sprawę, że zbyt rygorystyczny weryfikacji ideowo-politycznej byłego wojska carskiego mógłby spowodować negatywne skutki w jego postawie na polu walki, a to wszak stanowiło zasadniczą funkcję armii bułgarskiej dopuszczonej do udziału w wojnie przeciwko Niemcom w Jugosławii⁵⁰.

Trzeba przyznać, że położenie bułgarskich formacji wojskowych, zwłaszcza na obszarach dotychczas okupowanych przez Bułgarów było niezwykle niezręczne. Niezręczne, bo wymagające uwiarygodnienia tezy, że wczorajsi okupanci, zachowujący się brutalnie i zbrodniczo wobec Macedończyków i Serbów, są dzisiaj ich wyzwolicielami. Można wątpić, czy zabieg taki zakończyłby się powodzeniem, gdyby nawet miejscowe władze zadały sobie trud objaśnienia ludności owych terytoriów nową, pozytywną rolę żołnierzy bułgarskich. Lecz takiej akcji, ogólnie biorąc, zabrakło. Wręcz odwrotnie – dowódcy jugosłowiańskich i macedońskich oddziałów partyzanckich w kontakcie z jednostkami bułgarskimi nierzadko nie powstrzymywali się od podkreślania, że w dalszym ciągu są one traktowane przez lokalne społeczności jako wojska okupacyjne, co sugerowało, że oni sami podzielają takie sądy⁵¹. Rzecz jasna, tego rodzaju fakty budziły wzajemne animozje i atmosferę nie sprzyjającą ustanowieniu po obu stronach skutecznego współdziałania bojowego.

Bodaj najostrej sytuacja taka występowała na obszarze Macedonii Wardarskiej, gdzie na początku sierpnia 1944 r. proklamowano tzw. Ludową Republiką Macedonii (LRM) o statusie republiki związkowej federacji jugosłowiańskiej⁵². Macedońskie kierownictwo polityczne przede wszystkim w osobie Lazara Koliševskiego, dowództwo armii macedońskiej oraz przebywający w Skopiu delegat KPJ Svetozar Vukmanović-Tempo zdecydowanie sprzeciwili się udziałowi wojska bułgarskiego w działaniach zbrojnych przeciwko Niemcom na obszarze

⁵⁰ M. Apostolski, *Završne operacije za oslobodjenje Makedonije*, Beograd 1953, s. 119–136; A. Dellin, *Bulgaria*, New York 1957, s. 121; W. Božinow, *op.cit.*, s. 50; G. Dimitrow, *Govorite i statii*, t. 3, 1942–1947, Sofija 1947, s. 206; H. Seton-Watson, *The East European Revolution...*, s. 214–216.

⁵¹ *Kratka istorija na otczestvenata vojna*, Sofija 1958, s. 114–146; V. Strugar, *Wojna i rewolucja narodów Jugosławii 1941–1945*, Warszawa 1967, s. 317.

⁵² I. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, Kraków 2000, s. 240–244.

tej republiki. Wyrażna niechęć najwyższych czynników macedońskich zarówno politycznych, jak i wojskowych do współdziałania bojowego z Bułgarami manifestowała się głównie żądaniem rychłego wycofania ich oddziałów, a nierzadko ich rozbrajaniem i fizycznym zmuszaniem do odwrotu⁵³. Również próby dojścia do porozumienia ze stroną macedońską przez bezpośrednie negocjacje, podejmowane z inicjatywy dowódców armii bułgarskiej, stacjonującej na obszarze Macedonii Wardarskiej, nie przyniosły większych efektów. Trudne rozmowy przedstawicieli obu stron, które miały miejsce 13 i 23 września w miejscowości Pehčevo doprowadziły wprawdzie, zresztą nie bez interwencji Tity, do podpisania wspólnego protokołu, lecz dotyczył on jedynie kwestii drugorzędnych, pomijając konkretne zasady współpracy wojskowej i rozstrzygnięcia wzajemnych spraw spornych⁵⁴. Niewątpliwie, abstrahując od zastrzeżeń co do autentyczności deklarowanego przez rząd FO przeistoczenia się wojsk bułgarskich jako dotychczasowych okupantów w bezinteresownych wyzwolicieli Macedonii, kierownictwo tej republiki żywiło obawy, że obecność Bułgarów na terytorium Macedonii Wardarskiej wywoła napięcie i chaos społeczny. I to niezależnie od tego czy będą to bułgarscy żołnierzy byłej armii carskiej, komunistycznej partyzantki, czy też nowo sformowanej armii walczącej od początku swego istnienia pod sztandarami Bułgarii frontowooczyźnianej. Trzeba bowiem pamiętać, że ówczesnie władzom macedońskim, podporządkowanym KPJ, nie do końca jeszcze udało się przeprowadzić „macedonizację” tamtejszej ludności, wśród której funkcjonowały prężne środowiska o wyraźnej opcji probułgarskiej⁵⁵. Ponadto Koliševski i Tempo byli pełni podejrzeń, że rząd FO, mimo zadeklarowania w swoim programie prawa Macedończyków do „samookreślenia”, nie wyzbył się ambicji rozwiązania kwestii macedońskiej wedle własnego scenariusza. Jeśli nawet idea przyłączenia Macedonii Wardarskiej do Bułgarii w istniejących realiach była nie do pomyślenia, to przecież Sofia – w ocenie władz macedońskich – mogła dążyć do realizacji koncepcji federacji bałkańskiej, lansowanej wszak w niedalekiej przeszłości przez BPR(k). Koncepcji kolidującej z planami Tity utworzenia federacyjnego państwa jugosłowiańskiego, obejmującego w swoich granicach zjednoczoną Macedonię. Toteż kierownictwo macedońskie nie mogło nie zakładać, że Bułgarzy znalazłszy się na obszarze Macedonii Wardarskiej będą podsycali tendencje separatystyczne u Macedończyków wardarskich oraz czynili wszystko co możliwe, aby przeciwstawić się planowanemu przyłączeniu Macedonii Piryńskiej do LRM. Stąd też w bezpośrednich kontaktach ze stroną bułgarską Tempo i Koliševski jako warunek wstępny wszelkich ustaleń, dotyczących współ-

⁵³ CDA na RB, CPA, mikrofilm 429, k. 15; M. Łańkow, *op. cit.*, s. 106–107; S. Vukmanović-Tempo, *Revolucija koja teče. Memoari*, t. I, Beograd 1971, s. 414–415.

⁵⁴ M. Łańkow, *op. cit.*, s. 102–105; N. Veljanovski, *op. cit.*, s. 96–97.

⁵⁵ M. Łańkow, *op. cit.*, s. 106–108; D. Miczew, *op. cit.*, s. 76–100.

pracy wojskowej, wysuwali żądanie afirmacji przez Bułgarów nowo powstałego państwa macedońskiego w ramach federacji jugosłowiańskiej i uznania go za centrum zjednoczenia wszystkich ziem macedońskich⁵⁶. Napotkawszy zaś w tym względzie opór swoich rozmówców kierownictwo macedońskie utwierdzało się w swoich podejrzeniach, co skłoniło Vukmanovicia-Tempę do zadepeszenia do Tity 18 września w celu uzyskania jego aprobaty dla nakazu wycofania bułgarskich sił zbrojnych z Macedonii Wardarskiej⁵⁷.

Wszakże marszałek Tito, choć z tych samych względów podzielał stanowisko Skopia, czuł się jednak zobligowany przyjąć ofertę współpracy militarnej z Bułgarią. Naturalnie, nie tyle z powodu pragnienia wyjścia naprzeciw fundamentalnej racji stanu sąsiedniego państwa i to państwa rządzonego przez „bratnią” partię, ile głównie ze względu na konieczność dostosowania się do zaistniałego położenia w toczącej się wojnie. To zaś wymagało respektowania rozkazu dowództwa III Frontu Ukraińskiego, któremu od 17 września była podporządkowana operacyjnie armia bułgarska⁵⁸. Zaś rozkaz ten przewidywał współdziałanie armii jugosłowiańskiej z bułgarskimi siłami zbrojnymi w akcji przecięcia drogi odwrotu oddziałom niemieckim grupy „E”, wycofującym się z Grecji i wysp Morza Egejskiego w kierunku północno-zachodnim⁵⁹. Zresztą celowości takiego zadania, ze strategicznego punktu widzenia, Tito nie mógł zakwestionować. Ponadto zależało mu na wsparciu Armii Czerwonej w walkach o wyzwolenie pozostałych obszarów jugosłowiańskich, a zwłaszcza Belgradu. Nie bez znaczenia dla marszałka jugosłowiańskiego pozostawała też sprawa poparcia przez Moskwę uznania NKOJ przez mocarstwa anglosaskie. A zatem, nie chcąc zadrażniać relacji z Moskwą, Tito podjął ryzyko komplikacji w planowanym przez siebie rozwiązaniu kwestii macedońskiej, wiążące się z niepożądanymi skutkami obecności armii bułgarskiej na obszarze Macedonii Wardarskiej. Niemniej jednak, dążąc do ich zminimalizowania, wyraził zgodę jedynie na połowiczne współdziałanie bojowe z Bułgarami. Wprawdzie zajął on stanowisko generalnie akceptujące propozycję rządu FO ustanowienia bułgarsko-jugosłowiańskiej współpracy wojskowej, lecz nie bez istotnych ograniczeń, ponieważ jej warunkiem wstępnym miała być uprzednia ewakuacja wszystkich jednostek bułgarskich poza granice Jugosławii. Dopiero po spełnieniu tego żądania przywódca nowej Jugosławii widział możliwość dopuszczenia oddziałów bułgarskich do wspólnych działań

⁵⁶ M. Łańkow, *op.cit.*, s. 105–106, 109–113.

⁵⁷ S. Nešovik, *Jugoslovensko-bugarskite odnosi vo nedomnesznoto minato*, Skopje 1974, s. 21.

⁵⁸ J. B. Tito, *Sabrana djela*, t. 23, Beograd 1982, s. 123; M. Apostolski, *Pogledi vrz jugoslovensko-bugarskite odnosi vo Vtorata svetska vojna*, Skopje 1980, s. 189.

⁵⁹ *Istorija na Oteczestvenata vojna na Bylgarija 1944–1945*, t. 2, Sofija 1982, s. 21–26; G. Daskałow, *Bylgaro-jugoslawski politiceski odnoszenija 1944–1945*, Sofija 1989, s. 66 i nn.

zbrojnych przeciwko Niemcom. Lecz miały to być oddziały uszczuplone ilościowo i podporządkowane operacyjnie dowództwu jugosłowiańskiemu⁶⁰.

Niejednoznaczna pozycja Tity, obwarowana przy tym tak drastycznymi ograniczeniami, faktycznie oznaczała blokadę udziału wojsk bułgarskich w zwalczaniu Trzeciej Rzeszy w skali niezbędnej dla skuteczności planowanej akcji zbrojnej, a jednocześnie fiasko wysiłków w celu poprawienia wizerunku Bułgarii na arenie międzynarodowej. Albowiem zgodnie z poglądem Tity wkład Bułgarów w wojnę przeciwko Niemcom miał być zredukowany do pewnego, symbolicznego epizodu i to rozgrywanego pod ścisłą kontrolą wojskowych czynników jugosłowiańskich. Zaniepokojone taką perspektywą kierownictwo bułgarskie 22 września zadesperowało do Georgi Dymitrowa z prośbą o nakłonienie Tity do zmiany owej decyzji⁶¹. Jednakże stanowisko marszałka jugosłowiańskiego pozostawało nieugięte. W odpowiedzi na interwencję Dymitrowa Tito stwierdził szczerze acz oględnie, że pozostawienie armii bułgarskiej na obszarze Jugosławii i prowadzenie z nią wspólnej walki przeciwko okupantowi niemieckiemu byłoby niecelowe, gdyż Bułgarzy nie cieszą się popularnością, zwłaszcza w Serbii i Macedonii. Ponadto wyznawał otwarcie, że w sytuacji chaosu i anarchii, panującej ówczesnie na ziemiach jugosłowiańskich, jest konieczne, aby Bułgarzy powrócili do swego kraju. Dalej Tito konkretyzował swoją wcześniejszą, ograniczoną ofertę, przewidując udział jednego tylko bułgarskiego oddziału partyzanckiego (ale nie jednostki wywodzącej się z byłej carskiej armii), który miałby przybyć do Jugosławii, lecz dopiero po otrzymaniu od Jugosłowian specjalnego zaproszenia⁶².

W tym stanie rzeczy Dymitrow, uznawszy, że sam nie zdoła zmienić nastawienia Tity, niezwłocznie zwrócił się o pomoc do Józefa Stalina i Wiaczesława Mołotowa. Prezentując sowieckiemu dyktatorowi swój punkt widzenia, przywódca komunistów bułgarskich uwypuklił głównie aspekt niekorzystnego wpływu wycofania oddziałów bułgarskich z Jugosławii na przebieg walk z Niemcami w tym kraju⁶³. Równocześnie przedstawiciel rządu FO dotarł do dowództwa III Frontu Ukraińskiego, zabiegając o pomoc generałów Fiodora Tołbuchina i Siergieja Biriuzowa w odrzuceniu szkodliwego dla interesów Bułgarii ultimatum jugosłowiańskiego. Strona sowiecka przychyliła się do prośby Bułgarów, tym bardziej że prośba ta współgrała z ówczesnymi planami militarnymi Związku Sowieckiego. Stanowisko Sowietów nie mogło być – rzecz oczywista – zignorowane przez kierownictwo jugosłowiańskie. W ten sposób, przede wszystkim dzięki

⁶⁰ J. B. Tito, *op.cit.*, s. 123.

⁶¹ CDA na RB, CPA, mikrofilm 429, k. 31–33; M. Łątkow, *op.cit.*, s. 109–110.

⁶² CDA na RB, CPA, mikrofilm 433, k. 19.

⁶³ CDA na RB, CPA, f. 146, op. 2, a.e. 1765, l. 106–108; op. 41, a.e. 68; G. Dimitrow, *Dnevnik, 9 mart 1933–6 februari 1949*, Sofija 1997, s. 439.

zaangażowaniu Moskwy, wbrew zastrzeżeniom Wielkiej Brytanii niechętniej udziałowi Bułgarii w wojnie⁶⁴, otwarto drogę do ustanowienia współdziałania wojskowego Bułgarów i Jugosłowian – wszakże bez gwarancji, że będzie ono przebiegać gładko i bezkonfliktowo. Stąd też w dążeniu do uregulowania szczegółowych kwestii związanych z udziałem armii bułgarskiej na terytorium jugosłowiańskim Dymitrow nie zaniedbał okazji, aby osobiście 25 i 27 września przedyskutować ten temat z Titą, przebywającym wtedy w Moskwie⁶⁵. Przywódcę komunistów bułgarskich przynagliły do tego kroku informacje napływające od władz BPR(k) z Sofii, które wskazywały na nieufność, a nawet wrogość jugosłowiańskich i macedońskich czynników wojskowych i politycznych wobec wojska bułgarskiego. Nie obce zatem Dymitrowowi były tak drastyczne posunięcia, jak rozbrajanie i ograbianie bułgarskich jednostek wojskowych w Macedonii Wardarskiej i wypędzanie ich poza granice Jugosławii, co zdaniem kierownictwa partyjnego w kraju obniżało ducha walki sił znajdujących się na tamtejszym obszarze i demoralizowało nowych żołnierzy, przysyłanych na front z Bułgarii⁶⁶.

Wszelako trzeba przyznać, że podejrzliwość oraz nieprzyjazne, brutalne zachowania jugosłowiańskich, a szczególnie macedońskich oddziałów wojskowych wobec Bułgarów były spowodowane nie tylko ich uprzedzeniami, bazującymi na stereotypach „wielkobułgarskiego monarchofaszyzmu czy szowinizmu”, ale również konkretnymi, wielce nagannymi faktami i postawami, przejawianymi przez oficerów i żołnierzy armii bułgarskich. Z dostępnych źródeł jugosłowiańskich, macedońskich, a także bułgarskich wynika, że po stronie Bułgarów nierzadko występowały wypadki braku woli walki i współdziałania z siłami jugosłowiańskimi. Dotyczyło to głównie dowódców, wywodzących się z byłej armii carskiej, którzy przeszli na stronę FO, bynajmniej nie na skutek autentycznej „transformacji ideowej”, lecz z konieczności ratowania własnej skóry w obawie przed konsekwencjami „antyfaszystowskich” czystek i procesów, realizowanych przez frontowooczyźniane władze Bułgarii. Toteż, znalazłszy się na polu walki, nie mieli oni żadnej motywacji, by walczyć przeciwko niedawnemu swojemu sojusznikowi wspierać komunistyczną partyzantkę Tity, służącą w gruncie rzeczy „serbskim” interesom narodowym⁶⁷. Jednocześnie carscy oficerowie dowodzący armiami bułgarskimi, oficjalnie podporządkowanymi rządowi FO, niejednokrotnie szerzyli propagandę wśród żołnierzy, że „lepiej płacić

⁶⁴ W. Churchill, *The Second World War*, t. V, London 1950, s. 57; W. H. Mc Neill, *America, Britain and Russia. Their Cooperation and Conflict 1941–1946*, New York 1948, s. 471.

⁶⁵ CDA na RB, CPA, f. 146, op. 4, a.e. 68; mikrofilm 433, k. 24; G. Dimitrow, *Dnevnik...*, s. 440.

⁶⁶ CDA na RB, CPA, mikrofilm 429, k. 45; D. Miczew, *op.cit.*, s. 104–105.

⁶⁷ Por. G. Daskałow, *op. cit.*, s. 125, 132–135; W. Walkiewicz, *Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie 1941–1948. Uwarunkowania i implikacje*, Warszawa 1988, s. 85–89.

reparacje niż umierać w cudzej sprawie, daleko od Bułgarii”⁶⁸. Wydaje się zrozumiałe, że w rezultacie odmowy Bułgarów udziału w starciach zaczepnych przeciwko siłom niemieckim bardziej mogli oni obawiać się ataków partyzantów macedońskich, aniżeli Niemców⁶⁹. Ponadto wojska bułgarskie były oskarżane o gwałty i grabieże majątku ludności cywilnej. Mnożyły się w ich szeregach akty dezercji, a także były nieodosobnione wypadki zbiorowego kapitulancstwa i panicznego odwrotu z linii frontu⁷⁰.

Nie ulega wątpliwości, że bezpośrednia wymiana poglądów między Dymitrowem a Titą w niemałej mierze wpłynęła na wyjaśnienie najbardziej drażliwych lub przemilczanych dotychczas kwestii na niwie bułgarsko-jugosłowiańskiej współpracy wojskowej, co w efekcie pozwoliło obu stronom osiągnąć pewien kompromis⁷¹. Wydaje się, że przywódca komunistów bułgarskich, mając w polu widzenia niegodne, a nawet przestępcze zachowanie niektórych wojskowych bułgarskich, nie mógł nie rozumieć, przynajmniej w pewnej mierze, nieprzyjaznego traktowania Bułgarów przez dowódców jugosłowiańskich i macedońskich. Wszakże decydującym czynnikiem, który wpłynął na pójście Dymitrowa na ustępstwa wobec Jugosłowian była trudna sytuacja międzynarodowa rządu FO i w dużym stopniu zależność jej poprawy od kierownictwa nowej Jugosławii. A zatem uwarunkowany obiektywnymi okolicznościami brak symetrii w stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich na niekorzyść Bułgarii nakazywał Dymitrowowi zająć stanowisko pojednawcze wobec Tity i nie stawiać na ostrzu noża pretensji zgłaszanych przez kierownictwo partyjne w Sofii, a zarazem wezwać swoich podwładnych do cierpliwości i tolerancji wobec towarzyszy z Jugosławii⁷².

Natomiast zasadniczym elementem, który znacznie ograniczył możliwości przetargowe Tity w negocjacjach ze stroną bułgarską było stanowisko Związku Sowieckiego. Otóż 20 września 1944 r. wojska III Frontu Ukraińskiego miały już rozkaz podjęcia przygotowań do operacji belgradzkiej, której powodzenie wymagało przecięcia drogi wycofującej się z południa niemieckiej armii „E” gen. Aleksandra Löhra, aby udaremnić jej połączenie z działającą w Serbii grupą armii „F”. To zaś zadanie bojowe – jak wspomniano wyżej – narzucało konieczność zaangażowania skoordynowanych ze sobą sił zbrojnych Bułgarii i Jugosławii⁷³. Toteż rezerwa i nierychliwość strony jugosłowiańskiej na płaszczyźnie

⁶⁸ B. Mitrovski, *Netačno prikazovanije*, w: „Vojnoistorijski glasnik” (Beograd) 1968, nr 3, s. 98–103; S. Atanasow, *Pochodyt na zapad*, Sofija 1966, s. 141.

⁶⁹ CDA na RB, CPA, mikrofilm 429, k. 45.

⁷⁰ CDA na RB, CPA, f. 146, op. 2, a.e. 1765, l. 108; B. Mitrovski, *op. cit.*, s. 98–103; W. Walkiewicz, *Stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie...*, s. 91.

⁷¹ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 7, a.e. 24, l. 1–2.

⁷² D. Miczew, *op. cit.*, s. 107.

⁷³ G. Daskałow, *op. cit.*, s. 95–96; Dž. Ridli, *Tito...*, s. 284–285.

współdziałania z armią bułgarską skłoniła nie tylko dowódców III Frontu Ojczyźnianego, generałów Tołbuchina i Biriuzowa, ale również samego Stalina do interwencji u Tity⁷⁴. Interwencji, o której pomyślnym wyniku zdecydował fakt osiągnięcia porozumienia przez przebywającego ówczesnie w Moskwie marszałka jugosłowiańskiego z kierownictwem sowieckim o wzajemnej współpracy wojskowej. Porozumienie to uściślało formy i sposoby pomocy Armii Czerwonej w wyzwaniu wschodniej Serbii i Belgradu. Było bowiem rzeczą oczywistą, że skoro rozwój wydarzeń pozostawał w rękach Sowietów, to po podpisaniu owego aktu przysłała kolej na analogiczny układ Jugosłowian z Bułgarami. 5 października 1944 r. w rumuńskim mieście Krajowa, przy aktywnym współuczestnictwie gen. Biriuzowa, przewodniczącego Sojuszniczej Komisji Kontroli w Sofii i gen. W. N. Korniejewa⁷⁵, szefa sowieckiej misji wojskowej przy Sztapie Głównym Narodowowyzwoleńczej Armii i Partyzanckich Oddziałów Jugosławii, bułgarski minister bez teki gen. Dimityr Terpeszew i marszałek Tito zawarli oficjalną umowę „o współpracy wojskowej w walce przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi – niemieckiemu okupantowi”⁷⁶. Podpisane porozumienie miało duże znaczenie wojskowo-polityczne przede wszystkim dla Bułgarii. Dzięki zdecydowanej interwencji sowieckiego kierownictwa jugosłowiańskiego, mimo swoich oporów, zostało zmuszone do zgody na pozostawienie armii bułgarskiej w Macedonii Wardarskiej i na Kresach Zachodnich oraz na wejście pozostałych formacji bułgarskich na inne ziemie jugosłowiańskie celem prowadzenia wspólnej walki przeciwko siłom Trzeciej Rzeszy. Armia bułgarska – wbrew zamiarowi kierownictwa jugosłowiańskiego – miała zachować samodzielność, podlegając swojemu dowództwu, a jedynie operacyjnie przewidywano jej podporządkowanie dowództwu III Frontu Ukraińskiego⁷⁷.

W ten sposób Bułgaria została dopuszczona do udziału w wojnie po stronie aliantów, co dawało jej szansę na uzyskanie statusu państwa współwojującego i pozwalało skumulować odpowiedni kapitał polityczny na czas ustalania warunków traktatu pokojowego. Akt podpisany w Krajowie mimo wszystko nie pozostawał też bez wpływu na przyspieszenie procesu zbliżenia bułgarsko-jugosłowiańskiego, stanowiąc ważne ogniwo w łańcuchu ich dobrosąsiedzkich, wzajemnych stosunków.

Umowa w Krajowie była pierwszym oficjalnym, zewnętrznym aktem politycznym Bułgarii, pierwszym krokiem na drodze do wychodzenia tego państwa z izolacji międzynarodowej, który *de facto* kładł kres stanowi wojny między obu sąsiadami. Okoliczność ta miała także istotną wagę dla strony jugosłowiańskiej.

⁷⁴ G. Daskałow, *op.cit.*, s. 94.

⁷⁵ S. Biriuzow, *Na Bałkanach*, Warszawa 1965, s. 169–173.

⁷⁶ Wynszna politika na NRB..., s. 12–13; „Rabotniczesko Deło” z 9 października 1944 r.

⁷⁷ G. Daskałow, *op.cit.*, s. 44–45; S. Biriuzow, *Na Bałkanach...*, s. 173.

Również dla kierownictwa jugosłowiańskiego, a zwłaszcza władz w Skopiu, ogromne znaczenie miało to, że frontowoojczyźniana Bułgaria w porozumieniu krajowym, po raz pierwszy w formie pisemnej, uznała decyzje II sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ) z końca 1943 r. o przyłączeniu Macedonii do federacji jugosłowiańskiej oraz postanowienia I posiedzenia Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Macedonii (ASNOM) z sierpnia 1944 r., powołujące do życia LRM. Ponadto podpisanie umowy w Krajowie oznaczało faktyczne uznanie NKOJ przez Sofię, co umacniało pozycję tej struktury państwowo-politycznej na Bałkanach. Wreszcie, niezależnie od takich czy innych niepożądanych zjawisk wynikających dla kierownictwa jugosłowiańskiego ze współpracy wojskowej Bułgarów i Jugosłowian, porozumienie krajowe obiektywnie stwarzało przesłanki szybszego wyzwolenia obszarów w Jugosławii, będących jeszcze pod okupacją niemiecką.

Wszelako w aspekcie wojskowo-politycznym umowa w Krajowie zawierała wiele ustępstw Sofii, które w konsekwencji w trakcie wspólnych działań zbrojnych powodowały liczne spory i konflikty między jednostkami bułgarskimi i jugosłowiańskimi (szczególnie macedońskimi). Najbardziej bodaj niekorzystną dla Bułgarów cechą umowy krajowej była jej nadmierna ogólnikowość. Prowadziło to do różnic w interpretacji ustalonych, generalnych zasad współpracy wojskowej, co w wypadku kolizji interesów Bułgarów i Jugosłowian dawało z reguły przewagę stronie jugosłowiańskiej, jako silniejszej politycznie i będącej na swoim terenie⁷⁸.

Trzeba stwierdzić, że mimo formalnego usankcjonowania obecności Bułgarów na obszarze Jugosławii i bułgarsko-jugosłowiańskiej współpracy wojskowej klimat jej po 5 października 1944 r. jednak pozostawiał nadal wiele do życzenia. Nie pogodziwszy się w gruncie rzeczy z udziałem armii bułgarskiej w końcowej fazie wojny przeciwko Niemcom na obszarze Jugosławii, strona jugosłowiańska (a zwłaszcza macedońska) w dalszym ciągu stwarzała Bułgarom przeszkody i trudności w prowadzeniu walki. Na przykład macedońskie dowództwo wojskowe każdorazowo żądało zgody marszałka Tity na przekraczanie granicy z Jugosławią przez wojska bułgarskie, co m.in. opóźniło ich udział w ofensywie III Frontu Ukraińskiego na odcinku Kriva Palanka–Kumanovo–Skopie⁷⁹. Sztaby główne armii jugosłowiańskiej i armii macedońskiej nadal kolportowały wrogą propagandę przeciwko BPR(k), nazywając ją partią oportunistyczną, prowadzącą „wielkobułgarską” politykę w kwestii macedońskiej. Dowódcy jugosłowiańscy lekceważyli i pomniejszali sukcesy bojowe jednostek bułgarskich, odmawiając koordynacji działań swoich oddziałów z akcjami zbrojnymi Bułgarów. Kontynuowano

⁷⁸ CDA na RB, CPA, f. 1, op. 7, a.e. 64, l. 1–2.

⁷⁹ S. S. Biriuzow, *Oswoboditelnij pochod na Balkany (wospominanija)*, w: „Nowaja i nowiejszaja istorija” (Moskwa) 1962, nr 1, s. 89.

także rozbijanie żołnierzy bułgarskich i zabór środków lokomocji, urządzeń technicznych oraz zaopatrzenia z obozów wojskowych, co wywoływało naturalnie ostre reakcje Bułgarów⁸⁰. Spory i utarczki między oddziałami bułgarskimi i jugosłowiańskimi powstawały też na tle zawłaszczania trofeów wojennych. Skarga Tity złożona Dymitrowi na armię bułgarską, przejmującą w całości mienie zdobyte, albo dzielącą się nim z oddziałami jugosłowiańskimi tylko w nieznacznym stopniu, została poddana arbitrażowi sowieckiemu, który jednak ostatecznie rozstrzygnął ją na korzyść Bułgarów⁸¹. Pociągnęło to za sobą dalsze pogorszenie wzajemnych relacji między armią bułgarską i oddziałami jugosłowiańskimi, czego efektem było wydanie przez dowództwo macedońskie rozkazu wycofania Bułgarów z Macedonii Wardarskiej w połowie listopada⁸². A dla przyspieszenia tego odwrotu jugosłowiańskie i macedońskie czynniki wojskowe uniemożliwiły wojskom bułgarskim łączność telefoniczną i telegraficzną z Bułgarią oraz zablokowały środki finansowe tego państwa, ułożone w banku w Skopiu. To ostatnie posunięcie zresztą niemalże nie doprowadziło do bezpośredniego starcia zbrojnego między żołnierzami obu stron⁸³.

Utymatywny ton rozkazu dowództwa macedońskiego dotyczący ewakuacji armii bułgarskiej z Macedonii Wardarskiej, skłonił rząd FO do interwencji u Tity. Interwencji bezskutecznej, bo szukanie w tym względzie pomocy u marszałka jugosłowiańskiego było naiwnością czynników rządzących w Bułgarii z góry skazaną na niepowodzenie. W tej sytuacji zwrócono się z prośbą do strony sowieckiej. Lecz choć dowództwo III Frontu Ukraińskiego uważało, że oddziały bułgarskie są nadal potrzebne do działań bojowych na tym terytorium, kierownictwo jugosłowiańskie kategorycznie zażądało odwrotu sił bułgarskich z Jugosławii. Zgodzono się jedynie na udział oficerów sowieckich w rozstrzygnięciu kwestii spornych między Bułgarami a Jugosłowianami w trakcie wycofywania się tych pierwszych⁸⁴. W ten sposób zakończyła się dla armii bułgarskiej I faza kampanii w Jugosławii.

Oceniając ogólnie wkład Bułgarii w walki przeciwko Trzeciej Rzeszy w końcowym etapie II wojny światowej, trzeba skonstatować, że z punktu widzenia

⁸⁰ CDA na RB, CPA, f. 146, op. 5, a.e. 762, k. 1–12; a.e. 765, l. 44; f. 1, op. 7, a.e. 114, l. 1 i nn.; D. Miczew, *op.cit.*, s. 113.

⁸¹ CDA na RB, CPA, mikrofilm 430, k. 115; 433, k. 54; f. 1, op. 7, a.e. 58, l. 1–2, a.e. 63, l. 1–2.

⁸² CDA na RB, CPA, mikrofilm 431, k. 153; G. Daskałow, *op.cit.*, s. 123 i nn.

⁸³ D. Miczew, *op.cit.*, s. 117–119.

⁸⁴ CDA na RB, CPA, mikrofilm 431, k. 157; f. 1, op. 7, a.e. 122, l. 2. Warto dodać, że wycofanie armii bułgarskiej z Macedonii Wardarskiej nie przerwało działań zbrojnych wojsk frontowoojczyźnianej Bułgarii w końcowej fazie II wojny światowej, które uczestniczyły od końca grudnia 1944 r. w walkach w okolicach Sremu w Chorwacji, Słowenii i na terytorium Serbii oraz na obszarze Węgier i Austrii. G. Daskałow, *op.cit.*, s. 138–139; S. Vukmanović-Tempo, *op.cit.*, t. II, s. 15–20.

wojskowego, nie był on znaczący. Lecz mimo nie zawsze dostatecznego zaangażowania, czy umiejętności bojowych i wątpliwego morale części oficerów i żołnierzy bułgarskich, w kilku akcjach bojowych w ramach wspólnych operacji z wojskami sowieckimi i jugosłowiańskimi, Bułgarzy wykazali się jednak istotnymi osiągnięciami militarnymi. Toteż nie sposób zgodzić się ze skrajnymi twierdzeniami obecnymi w historiografii Jugosławii, które głoszą, że udział armii bułgarskich w wojnie z Niemcami na obszarze Jugosławii był pozorowany, czy wręcz szkodliwy. W rzeczywistości bowiem wkład bułgarskich sił militarnych w tym względzie, mierzony jednostkowymi sukcesami bojowymi i licznymi stratami ludzkimi, pozostawał faktem obiektywnie korzystnym dla przyspieszenia m.in. wyzwolenia Macedonii i operacji belgradzkiej. Niemniej jednak mocarstwa anglosaskie uznały, że postulat nadania Bułgarii statusu państwa współwojującego w traktacie pokojowym nie zasługuje na uwzględnienie⁸⁵, w odróżnieniu od Włoch, którym to miano zostało przyznane.

Wracając do opinii na temat roli wojsk bułgarskich w dziele wypędzenia Niemców z Bałkanów, lansowanych przez piśmiennictwo obu bezpośrednio zainteresowanych stron, trzeba zaznaczyć, że z uwagi na przecenianie własnych osiągnięć oraz skrajny krytycyzm wobec wkładu drugiej strony, są one w większości nieprzydatne w badaniach naukowych. Treść owych poglądów była bowiem podporządkowana bieżącym interesom partyjnym lub nacjonalistycznym. I tak np. w literaturze bułgarskiej widzi się, przeważnie z dużą przesadą, wpływ rezultatów walk prowadzonych przez armie bułgarskie w Jugosławii na złagodzenie klauzul traktatu pokojowego z Bułgarią, a tym samym na uwiarygodnienie się rządu FO w oczach społeczeństwa. Tymczasem względnie korzystne warunki pokoju Bułgaria zawdzięczała głównie poparciu Moskwy w rozgrywkach w łonie Wielkiej Trójki. Również opozycyjnie zorientowane ugrupowania polityczne i środowiska społeczne bynajmniej nie nabrały zaufania do władzy frontowo-ojczyźnianej z powodu jej agitacji do wystąpienia zbrojnego przeciwko Trzeciej Rzeszy pod hasłem miłości do ojczyzny. Natomiast koła te reprezentowały pogląd, że ogromny wysiłek ludzki i materialny, poniesiony przez cały naród bułgarski w konsekwencji walk prowadzonych przez Bułgarów w Jugosławii, na Węgrzech i w Austrii, w gruncie rzeczy, został zmarnotrawiony, gdyż służył reżimowi komunistycznemu Titowskiej Jugosławii oraz interesom antybułgarsko nastawionych Serbów i Macedończyków⁸⁶.

Z kolei w historiografii jugosłowiańskiej (w tym także macedońskiej) z reguły negującej jakikolwiek pozytywny bilans udziału Bułgarów w końcowym

⁸⁵ J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią...*, s. 107–125; *Najnowsza historia świata 1945–1963*, t. 1, Kraków 2000, s. 88.

⁸⁶ Do piewców „znaczących sukcesów” bojowych armii bułgarskiej walczącej przeciwko Niemcom w Jugosławii należy m.in. D. Miczew, *op.cit.*, s. 112, podobne oceny wydaje także S. S. Biriuzow, *Na Bałkanach...*, s. 182–186.

stadium II wojny światowej na ziemiach jugosłowiańskich, warto wskazać na bałamutne interpretowanie motywów Tity w akceptacji bułgarsko-jugosłowiańskiej współpracy wojskowej. Kwalifikowanie zgody marszałka jugosłowiańskiego na udział Bułgarii w wojnie przeciwko Trzeciej Rzeszy jako „wielkiego internacjonalistycznego gestu” wobec kierownictwa FO⁸⁷ jest co najmniej nieporozumieniem, jeśli nie zwykłym nadużyciem kanonów rzetelności badawczej. Albowiem z dostępnych źródeł wynika, że to nie tyle wspańiałomyślność, ile głównie interes Tity, określany ówczesną sytuacją międzynarodową i militarną Jugosławii, wymusił na nim ustępstwo wobec stanowiska Moskwy zainteresowanej politycznie i wojskowo włączeniem wojska bułgarskiego do operacji sowiecko-jugosłowiańskiej, mającej na celu wyzwolenie Jugosławii, a zwłaszcza Belgradu.

⁸⁷ Autorzy jugosłowiańscy (szczególnie wywodzący się z LRM) bardzo krytycznie oceniają wkład wojsk bułgarskich w wojnę przeciwko Trzeciej Rzeszy. Zob. m.in. S. Nešović, *Jugoslovensko-bugarskite odnosi...*, s. 38–40, 57, 84; M. Apostolski, *Zajednička dejstva jedinica NOV i POJ i jedinica Bugarske u Makedoniji (oktobar–novembar 1944)*, w: *Jugoslovensko-bugarski odnosi u XX veku*, Beograd 1980, s. 309–329.